

Tomasz Jurek

"Urkunden und ihre Erforschung.
Zum Gedenken an Heinrich Appelt",
hg. von Werner Maleczek, Wien 2014
: [recenzja]

Roczniki Historyczne 81, 219-221

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szkoda trochę, że zrezygnowano z ziem nam najbliższych (Czech, Polski, może godnego osobnego potraktowania Śląska, także Rusi, Litwy i w ogóle krajów bałtyckich, które zalecałyby się jako szczególnie interesujący i niezłe oświetlony źródłowo przykład), a także że nie doceniono znaczenia przemian zachodzących w ramach stabilnych społeczeństw między elitami a masami. I tu dostrzegać wszak można chyba dokonującą się akulturację.

Tomasz Jurek (Poznań)

Urkunden und ihre Erforschung. Zum Gedenken an Heinrich Appelt, hg. von Werner Maleczek (Veröffentlichung des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, Bd. 62), Böhlau Verlag, Wien 2014, ss. 284.

Poświęcony badaniu dokumentów tom przygotowany w Wiedniu, od 150 lat jednej z intelektualnych stolic europejskiej i światowej dyplomatyki, musi budzić zainteresowanie. Poświęcony został pamięci Heinricha Appelta (1910-1998), wybitnego dyplomatyka, zasłużonego wydawcy dokumentów Fryderyka Barbarossy w ramach MGH, nam zaś znanego przede wszystkim ze swych młodzieńczych prac śląskich (w tym habilitacji na temat falsyfikatów trzebnickich, 1940) oraz edycji Schlesisches Urkundenbuch (dla której opracował tom pierwszy, a patronował jej do ostatniego tomu szóstego). W stulecie jego urodzin Uniwersytet Wiedeński zorganizował w czerwcu 2010 r. konferencję, której materiały stały się podstawą prezentowanego tomu. Uzupełniono je o kilka tekstów, które zaproszeni bez referatów uczestnicy spotkania dosłali później. Wszystkich artykułów dotyczy *credo*, wyłożone dobitnie przez redaktora tomu, W. Maleczka, w króciutkim wstępie (s. 13): „żadnych zawiłych problemów specjalistycznych, żadnego zawężenia geograficznego, chronologicznego i tematycznego, wiele płynnych przejść do historii ogólnej, zwłaszcza do historii prawa i ustroju, a nade wszystko żadnego lamentu nad kryzysem dyplomatyki”. Tom zawiera więc dziesięć studiów, starannie dobranych i przygotowanych przez prominentnych przedstawicieli badań dyplomatycznych, głównie z krajów niemieckojęzycznych, ale nie tylko. Jak pisze w W. Maleczek, „włączenie naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu było czymś więcej niż zaleceniem grzeczności”. Mamy więc również teksty autorów z Francji, Czech i Słowacji.

Do postaci jubilata ściśle nawiązał na początku Walter Koch (Heinrich Appelt und die Edition der Diplome Kaiser Friedrich Barbarossas, s. 15-31). Choć tytuł eksponuje na równi osobę, jak i dzieło, rzecz ma przede wszystkim charakter biograficzny. W ramach całego życia urodzonego w Wiedniu i tam po wojnie czynnego bohatera jego lata wrocławskie (1934-1945), mogące szczególnie nas interesować, okazują się raczej epizodem, aczkolwiek znaczącym (s. 17-18). Theo Kölzer (Konstanz und Wandel. Zur Entwicklung der Editionstechnik mittelalterlicher Urkunden, s. 33-52) przedstawił zwięzły przegląd rozwoju zasad edycji dyplomatycznych, począwszy od Georga Waitza, poprzez Theodora Sickla (który przed ponad 130 laty wypracował powszechnie obowiązujący do dziś kanon norm), po własne doświadczenia z zamykanymi właśnie prac nad wydaniem dokumentów Ludwika Pobożnego oraz perspektywy wynikające z zastosowania komputera. Wizja przyszłości pozostaje zresztą na wskroś pesymistyczna. Skutkiem nierozsądnej polityki państwowej kruszą się i kurczą kadry, a system finansowania nauki uniemożliwia już prowadzenie naprawdę poważnych przedsięwzięć edytorskich. I my byśmy mogli pewnie podpisać się pod tą oceną. Autor omawia rozwiązania stosowane przez kolejnych wydawców, nie szczędząc czytelnikowi nawet kwestii szczegółowych, ale wywód nie ginie nigdy w drobiażgach, a Autor bardzo zrecznie potrafi wydobyć ogólniejsze myśli, przede wszystkim zaś relacjonuje dorobek poprzedników w sposób krytyczny. Otrzymujemy w efekcie krótki przewodnik, którego lekturę polecić należy ku rozwadze wszystkim praktykującym wydawcom dokumentów – choć uświadamia zarazem, jak polska praktyka (określona przede wszystkim przez wydawane skokowo, a przez to nieco chaotycznie, kodeksy regionalne) różni się w istotnych punktach od niemieckiej, kształtowanej na gruncie publikowanych w ramach MGH o wiele bardziej zwartych zbiorów dyplomów poszczególnych władców (co sprzyjało wysiłkom

na rzecz możliwie kompleksowego ich opracowania pod kątem analizy pisma, dyktatu itd.). Mimo różnic warto jednak z głębokim namysłem przyjrzeć się rozwiązaniom stosowanym przez niemieckich kolegów. Irmgard Fees (*Zur Bedeutung des Siegels an den Papsturkunden des frühen Mittelalters*, s. 53-69) śledzi rozwój funkcji bulli papieskich, pierwotnie służących, zgodnie z rzymską jeszcze tradycją, do zamykania wysyłanych pism; uwierzytelnienie zapewniały natomiast przede wszystkim podpisy. Użycie pieczęci na znak uwierzytelnienia było pomysłem zastosowanym najpierw w dokumentach świeckich (królów merowińskich, a następnie karolińskich). Pieczęć papieska rolę tę przejęła dopiero późno, od połowy XI w., by jednak szybko stać się podstawowym (a w najpopularniejszych dokumentach typu *litterae* – jedynym) środkiem w tym zakresie. To sfragistyczne studium dotyka najbardziej zasadniczych kwestii kontynuacji tradycji antyku w średniowieczu.

Następne artykułu przenoszą nas w czasy późniejsze. Andreas Meyer (*Regieren mit Urkunden im Spätmittelalter. Päpstliche Kanzleien und weltliche Kanzleien im Vergleich*, s. 71-91) zajmuje się kancelariami jako ośrodkami „rządzenia poprzez dokument”, porównując kancelarię papieską z kancelariami świeckimi. Wniosek, łatwy zresztą do przewidzenia, jest taki, że żadna kancelaria monarsza nie mogła równać się z papieską – ze względu na zakres geograficzny zainteresowań, wynikające z tego rozmiary produkcji i będący z kolei ich skutkiem stopień rozwoju organizacyjnego i biurokratyzacji. Christian Lackner (*Die Vielgestaltigkeit der spätmittelalterlichen Herrscherurkunde*, s. 93-107) dokonuje przeglądu produkcji dokumentów władców późnośredniowiecznych, pokazując całą ich „wielopostaciowość”. Niezwykle kompetentnie omawia różne kategorie dokumentowe i mnóstwo związanych z nimi zagadnień, także tych dla tej epoki nieco zapomnianych, jak np. kwestia wpływu odbiorcy na kształt dokumentu (wbrew pozorom aktualna także w wysoko rozwiniętych kancelariach monarszych). Tekst, raczej referujący rozległy stan badań niż przedstawiający oryginalne ustalenia, stanowić może znakomitą pomoc dla wszystkich badaczy zajmujących się kancelariami i dokumentami późnego średniowiecza. Wiele jest tu też ciekawych wskazówek metodycznych na temat możliwości i sposobów ujęcia rozmaitych spraw (jak choćby postulat, by w miarę możliwości także do materiału późnośredniowiecznego stosować sprawdzone na gruncie epok wcześniejszych metody porównywania duktu i dyktatu). Martin P. Schennach (*Mittelalterliche Urkunden in Staatsrecht, politischer Kommunikation und Historiographie in der Neuzeit*, s. 109-160) zajmuje się funkcjonowaniem średniowiecznych dyplomów (zwłaszcza tych szczególnie ważnych dla dziejów danego kraju czy ziemi) w czasach nowożytnych, w życiu publicznym i nauce. Podkreśla ich stałą instrumentalizację i aktualizację. Nawet jeśli starano się ujmować je we właściwym kontekście historycznym, interpretacja wypadła w prezentystycznym duchu. Od tendencji tych nie było wolne także wykorzystywanie dokumentów w dziewiętnastowiecznej nauce, której służyły one do budowania tożsamości regionów czy narodów. „Demitologizacja” przychodziła późno, niekiedy następuje dopiero teraz. Pytanie jednak, czy to rzeczywiście koniec pokazywanego podejścia. Każda epoka odczytuje historię (a więc i jej świadectwa) w sobie właściwym duchu, a więc dokonuje jakiejś, choćby nieuświadomianej, aktualizacji. Christoph Friedrich Weber (*Urkunden auf Bildquellen des Mittelalters*, s. 161-205, w tym 23 ilustracje) zajmuje się ciekawym zagadnieniem przedstawiania dokumentów w ikonografii średniowiecznej. Podkreśla, że źródła tego typu nie mają wprawdzie znaczenia dla przekazu tekstu (co interesowało klasycznych dyplomatyków), ale ukazują często sprawy słabo lub wcale nieopisywane w innych przekazach – jak różne czynności dokonywane z dokumentami. Ikonografia staje się tym samym ważnym odbiciem procesu upowszechnienia pisma. Z naszego podwórka zauważmy, że częste ukazywanie opieczętowanego pergaminu w popularnej scenie nabycia Piotrowina przez św. Stanisława uświadamia, jak znaczną rolę grać musiało świadectwo pisane w charakterze tytułu własności.

Na końcu otrzymujemy blok trzech tekstów wspomnianych gości z krajów pozaniemieckich. Marie Bláhová (*Die Herrscherurkunden in den böhmischen Ländern in der Zeit der přemyslidischen Fürsten [bis zum Ende des 12. Jahrhunderts]: Formular – Stilistik – Funktion*, s. 207-225) pisze o najstarszych dokumentach władców czeskich. Nie ma tu może nowych pomysłów, rewolucjonizujących nasze wyobrażenie o początkach dokumentu w Europie Środkowej, ale wyczerpujące i wnikliwe podsumowanie wiedzy ma oczywiście swoje znaczenie.

Artykuł powinien szczególnie zainteresować polskich czytelników, jako że Czechy stanowią najbliższe nam pole do snucia analogii i uprawiania komparatystyki. Benoît-Michel Tock (*Actes confirmatifs et vidimus dans le Nord de la France jusqu'à la fin du XIII^e siècle*, s. 227-246) na materiale północnofrancuskim pokazuje interesujący proces przechodzenia przy zatwierdzaniu wcześniejszych czynności prawnych od wystawiania przez stosowną władzę nowych dokumentów potwierdzających do używania formy widymusu starszych dokumentów (pierwszy przykład z 1119, upowszechnienie ok. 1220-1230 r.). Ewolucję tę Autor łączy z wpływami opartego na procedurze pisanej prawa kanonicznego, za czym szła autonomizacja autorytetu pisma, niewymagającego już uciekania się do powagi władzy świeckiej. Wreszcie Juraj Šedivý (*Deutschsprachige Beurkundung im Donaugebiet des mittelalterlichen Königreichs Ungarn*, s. 247-265) zajmuje się dokumentami niemieckojęzycznymi w naddunajskich ziemiach Królestwa Węgier (co oznacza północno-zachodnią część dzisiejszych Węgier i południowo-zachodnią część dzisiejszej Słowacji). Jak można się było spodziewać, pionierem w używaniu języka niemieckiego w pismach urzędowych były miasta, zakładane i zasiedlane przez niemieckich kolonistów, podczas gdy szlachta i zwłaszcza kler wołały trzymać się w swych dokumentach tradycyjnej łaciny. Autor konstatuje różnice względem stosunków w krajach niemieckich (gdzie germanizacja dokumentów zaczynała się od szeregowej szlachty, a kończyła na władcach terytorialnych), nie zauważa natomiast nie mniej interesującej zbieżności ze stosunkami polskimi. Tom uzupełnia wreszcie wykaz autorów oraz indeks. Ten ostatni pozwala ze smutkiem skonstatować, że o Polsce nie ma tu ani słowa.

Przyzwyczajiliśmy się, że podobne tomy zbiorowe, niezależnie od tego, jaki tytuł by nosiły, przynoszą barwną mozaikę rozmaitych, lepszych czy gorszych przyczynków, mniej lub bardziej pasujących do tematyki całości. Często trudno zresztą znaleźć wspólny dla wszystkich mianownik. W przypadku recenzowanego zbioru rzecz ma się odmiennie. Widać wyraźny zamysł, by tom skompletować podług idei przewodniej – było nią pokazanie problemów, z jakimi mierzy się współczesna dyplomatyka. Reprezentowane są różne epoki, różne dziedziny studiów nad dokumentem, różne do niego podejścia. Starano się jednak, aby swoje odbicie w miarę możliwości znalazły najważniejsze obecnie nurty dyplomatyki i modele metodyczne. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że nie ma tu drobnych przyczynków, lecz poważne, przeglądowe studia ujmujące zawsze ważne zagadnienia. Wiele z nich przynosi w skomprimowanej, treściwej postaci prawdziwe syntezy tych zagadnień. Jest to w pewnym sensie praktyczny bilans stanu dyplomatyki, czyniony w duchu nieco tradycyjnym – bo jednak bez udziału najbardziej awangardowych jej nurtów, związanych choćby z „semiotyką dokumentu” (*à la* Peter Rück) czy „piśmiennością pragmatyczną” (w duchu szkół z Münster i Utrechtu) – ale dobrze pokazującym nieustającą przydatność i płodność nobliwej dyplomatyki *sensu strictiori*. Warto więc polecić ten zbiór wszystkim badaczom zajmującym się średniowiecznymi dokumentami. Jest to niewątpliwie pozycja, która zajmie trwałe i poczesne miejsce w bogatym i wciąż rosnącym dorobku europejskiej dyplomatyki.

Tomasz Jurek (Poznań)

Polen im Mittelalter. Ein Verzeichnis der seit 1990 auf Deutsch, Englisch und Französisch publizierten Arbeiten der polnischen Mediävistik / Poland in the Middle Ages. A Bibliography of Polish Medieval Scholarship in German, English and French since 1990 / La Pologne au Moyen Âge. Bibliographie des publications en études médiévales polonaises parues depuis 1990 en allemand, anglais et français, zusammengestellt von Eduard Mühle, unter Mitwirkung von Anna Laskowska (*Quaestiones Medii Aevi Novae, Collectio*, vol. 1), Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Krakau 2014, ss. 186.

Prezentowana publikacja jest pokłosiem działalności Eduarda Mühlego w charakterze dyrektora Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Jednym ze statutowych zadań Instytutu było ułatwianie kontaktów naukowych między Polską a Niemcami. E. Mühle wiele